

Przestrzeń – pismo dla szefów

02.03.2023

Marta Borządek

Jak znaleźć miłość w skautingu?

Zapewne niektórzy, zaintrygowani tytułem, czytając ten tekst chcą się dowiedzieć, jak poznać odpowiedniego wybranka/wybrankę serca w gronie skautowym. Otóż faktycznie, jeśli szukać tej „drugiej połówki”, to w środowisku, w którym reprezentowane są określone wartości, a więc skauting doskonale wpisuje się w te kryteria. Nie zamierzam wyprowadzać nikogo z błędu: tak, tekst będzie o szukaniu miłości w skautingu. Dlaczego? Bo taki był zamysł. Jednak zanim dojdę do meritum, warto pomyśleć sobie o swoich jednostkach i służbie jaką pełnisz. Zapewne wielu z nas, szefów, w pewnym momencie dochodzi do „ściany”. Zastanawiasz się czy jesteś dobrym szefem, czy dajesz radę itd. Idę o zakład, że w naszym stowarzyszeniu nie istnieje „idealny szef”, który jest mistrzem wszystkich technik skautowych w taki sposób, że nie można się z nim równać, a oprócz tego studiuje dwa kierunki w trybie dziennym i ma ambitną pracę na pełen etat, pamięta o codziennej modlitwie brewiarzem i takich „idealnych cech” można by jeszcze długo wymieniać. Jednak czy o to naprawdę w tym wszystkim chodzi? To pytanie pozostawiam celowo bez odpowiedzi...

Wielu z nas, szefów, było kiedyś na miejscu tych, dla których zostaliśmy dziś powołani. Czemu powołani? Bo skauting nie jest dla każdego, dlatego służba to pewien rodzaj powołania, specyficznego daru, możliwości i odporności do specyficznej miłości, ale o tym za moment. Przypomnij sobie te czasy, gdy jako wilczek, harcerka bądź harcerz, byłeś wpatrzony w swojego szefa z podziwem. Uwierz, on mógł czuć dokładnie to, co Ty czujesz teraz. Pewne zwątpienie, wypalenie, myśl, że może nie jesteś „skautowym omnibusem”, że są lepsi itd. Może nawet czasem odczuwasz jakiś kompleks względem tych dzieciaków, może zastępy, które prowadzisz potrafią zrobić lepszą pionierkę, może Twoje wilczki znają więcej piosenek albo mają więcej sprawności niż Ty kiedyś miałeś. Te wszystkie myśli mogą sprawić, że zadajemy sobie pytanie „Po co to wszystko? Czy jestem im potrzebny?” Nie trzymając nikogo w napięciu, warto odpowiedzieć, że TAK!

Życie to plansza do gry w szachy...

Zobacz, Drogi Czytelniku, żyjemy w świecie, który jest niczym plansza do gry w szachy. Każdy z nas jest inną figurą, posiada inne możliwości. Czym byłby król lub królowa, gdyby nie konie, wieże czy zwykłe pionki. Żyjemy w świecie, który jest różnorodny, abyśmy mogli się w nim uzupełniać i czuć potrzebni. Podstawą bycia szefem to zrozumienie, że nie jesteś wcale najlepszy i naprawdę nie musisz być. Pozwól sobie na tę niedoskonałość, daj sobie czas i wyrozumiałość. To pierwsza zasada szukania miłości w skautingu albo raczej jej wstęp. Daj sobie szansę na bycie nieidealnym, co nie znaczy, że masz cokolwiek zaniedbywać. Wręcz przeciwnie! Kochaj to, co robisz, ukochaj swoją służbę. Jeżeli nie widzisz pasji w tym, co robisz, porządnie zastanów się po co i dlaczego robisz to co robisz. Zastanów się, czy to zwyczajne wypalenie, czy może jednak skauting po prostu nie jest dla Ciebie, brakuje Ci powołania.

Co w zasadzie kochać?

Jak można ukochać służbę, jeżeli jest ona tylko dla służby? Służba ma być dla Ciebie przygodą, ale również narzędziem, które formuje Ciebie jako człowieka. Nie możesz nie podchodzić do niej z miłością, czyli pasją, oddaniem ale również z pokorą. Te wszystkie rzeczy sprawiają, że służbą jest tym, co sprawia, że stajesz się lepszym człowiekiem, że wzrastasz w miłości i dla miłości. Zastanów się nad tym, pomyśl, dlaczego robisz to, co robisz. Czy robisz to dla kogoś? Tak oto powoli dochodzimy do głównej myśli. Kochaj tych, którzy zostali Ci powierzeni, zwłaszcza w momentach zmęczenia, zdenerwowania czy wtedy, gdy nie ma ich przy Tobie. Jedyne, co możesz dać tym dzieciakom, to wcale nie niesamowita wiedza skautowa, lecz miłość. Miłość, która wyraża się w modlitwie, w sakramentach, w samorozwoju, aby być dobrym szefem, który słuca, jest, obserwuje i wyciąga wnioski. Tak naprawdę jedyne, co możesz im dać, to bezinteresowna miłość. Żyjemy w ciężkich czasach pozbawionych jakościowych autorytetów. Zastanawiamy się nad miejscem młodych w Kościele, obserwujemy upadek wiary, zawodzimy się na naszych autorytetach, nie żyjemy w świecie rozmowy i słuchania. To wszystko to składowe upadania miłości. Dla tych, dla których jesteś powierzony, powołany, jesteś tym punktem we wszechświecie, który może „uczynić ten świat choć trochę lepszym niż się go zastało”.

Jak znaleźć miłość w Skautach Europy?

Jako stowarzyszenie harcerskie mamy swoje stopnie i sprawności, które chcemy uzyskać. Na poziomie szefów nie przyszywamy sobie ich już do ramienia, ale i tak chcemy je zdobywać, bo to pcha nas do samorozwoju. Harcmistrz to tak naprawdę ktoś, kto nauczył się kochać. Miłością bezinteresowną, czystą i opartą na Bogu. To ktoś, kto rozumie, że jedyne, co może dać tym młodym ludziom, to wcale nie wielka wiedza o technikach, odwaga czy inny wymysł, lecz miłość, która pociąga innych do stawania się lepszym człowiekiem dziś, jutro i nawet w momencie „wyjścia ze skautingu”. HR to natomiast ktoś, kto zrozumiał, że miłością nauczoną w skautingu należy dzielić się w otaczającym świecie, to ktoś, kto nauczył się jej na tyle, by iść dalej i pokazywać ją w całym swoim życiu i świecie, który go otacza. To po prostu naśladowanie Chrystusa w tworzeniu zjednoczonej i braterskiej Europy, a nawet i świata.

Kończąc, chcę jeszcze odpowiedzieć na pytanie: jak znaleźć miłość w skautingu? Przede wszystkim jej szukać! Szukać w swoim sercu. Nie ma nic piękniejszego, niż dawanie drugim tak pięknego i bezinteresownego daru. Miłość, to jedyne, czego potrzebują ci, którzy zostali Ci powierzeni, którzy często nie wiedzą, że tak bardzo tego potrzebują. Szukaj tej miłości w codziennej modlitwie, w przygodzie, w rozmowach, w byciu dla swojej jednostki. Życzę Ci, abyś po znalezieniu w sobie tego Daru był tym metaforycznym HRem i Harcmistrzem, nawet jeśli formalnie nie uzyskasz tych stopni. Bo tak naprawdę „z nich największa jest miłość”.